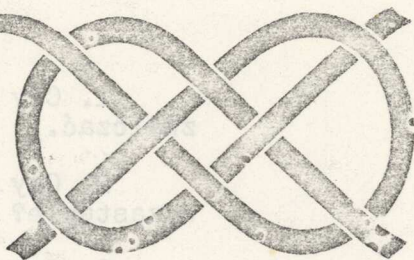


Węzełek



GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7

SIERPIEŃ 1963

NUMER 10.

Droga Druhno!

"Nieprawdą jest by dziewczęta miały w głowach tylko twista" - pod takim tytułem w kwietniu b.r. ukazał się w le "Figaro" (poważny dziennik francuski) długi artykuł opisujący pielgrzymkę 1.200 skautek do Lourdes.

Pielgrzymka skautek z Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Tunisu, Madagaskaru, Libanu i Maroka połączona była z wielkim obozem w okolicach Lourdes, który trwał od 9 do 14 kwietnia

Przygotowanie tej wielkiej imprezy trwało długo. Wiele dziewcząt podjęło dodatkowe prace, by zdobyć fundusze potrzebne na pokrycie drogi. Skauiki przywiozły z sobą do Lourdes grupę 1000 ułomnych dziewcząt.

Opisując ten obóz - pielgrzymkę autor artykułu stwierdza jak niesłuszne jest narzekanie na dzisiejszą młodzież, którą jakoby tylko twist interesuje.

Dlaczego poruszyłam dziś tę sprawę?

Bo przecież i w naszym harcerskim gronie tak często słyszy się narzekanie na młodzież.

Ileż to razy instruktorki skarżą się, szczególnie gdy praca nie idzie, że to dzisiejsza młodzież, że ją nic nie interesuje, że tylko twist, że tylko kiecki, że tylko telewizja itd.

Ze młodzież dziś jest inna niż np. 30 lat temu, to może i prawda, ale czy jest gorsza? to wcale nie powiedziane.

Tak jak dawniej. tak i dziś do dziewcząt trzeba umieć podejść, trzeba znaleźć wspólny z nimi język, trzeba umieć je zainteresować pracą.

Może same "węzły czy mors" dziś już nie pociągają - wprowadźmy nowe elementy do naszej pracy.

A zresztą i twist sam w sobie nie jest zły - a i telewizja jeśli inteligentnie wykorzystana, może być świetnym uzupełnieniem pracy dla zastępu wędrowniczek.

A z drugiej strony i bez tego też można się obyć. W ciągu ubiegłego roku odwiedziłam wiele ośrodków harcerskich - byłam na zbiórkach drużyny i zastępów - byłam na kilku obozach i wszędzie spotykałam się z grupą szczęśliwych i roześmianych dziewcząt; cieszących się zbiórką, choć twista nie tańczyły.

Myślę, że temat ten to znaczy: "Jak zainteresować dziewczęta pracą w drużynie czy zastępie harcererek" jest dla nas instruktorek bardzo aktualny teraz jak zresztą i zawsze.

Dlatego też, bardzo proszę o zabranie głosu na ten temat. Dziś nie wymieniam imiennie nikogo, bo wierzę, że temat jest tak istotny, że każda instruktorka będzie chciała zabrać głos. Dla ułatwienia dyskusji wysunę kilka punktów, których nie koniecznie trzeba się trzymać. -



1. Czy twiśt lub telewizja jest złem, które trzeba zwalczać.

2. Czy dziewczęta w Twoim ośrodku narzekają na "nudy w zastępie?"

3. Czy wprowadzasz w pracy jakieś nowe elementy, poza "węzłami i sygnalizacją" itd? Jeśli tak to jakie?

Okres akcji letniej jest okresem wzmożonej pracy, ale z drugiej strony, daje nam okazję do bliższych kontaktów, do dokładniejszego poznania naszych dziewcząt. Tym łatwiej więc będzie zabrać głos na powyższe tematy.

Termin przysyłania wypowiedzi do dnia 20 listopada.

INSTRUKTORKI PISZĄ :

Druhna K. Orłowska z Kanady pisze:

"Jest jeszcze jedna kwestia, która mnie gnębi od jakiegoś czasu i dlatego chcę się tym moim zmartwieniem podzielić z innymi instruktorkami.

Jest to sprawa patronek Drużyn. Zauważyłam, że szukamy zawsze tych samych patronek - pisarek: Orzeszkowa, Konopnicka, bohaterki z przed 100 lat albo naukowców jak M. Curie. Pewnie, że nie należy o dawnych bohaterkach zapominać i np. w roku bieżącym, gdy obchodzimy 100 rocznicę Powstania Styczniowego, powstałe w tym roku drużyny powinny albo raczej dobrze by było by za patronki obrały sobie kobiety w tym powstaniu zasłużone.

Ale nie zapominajmy o dużo bliższych nam duchem bohaterkach ostatniej wojny. Tyle było pięknych przykładów doskonałego, prawie świętego życia wśród harcerek w latach 1939-1945. Czy pozwolimy na to, by "z dnia na dzień rosnąca powoli błona nie dość śmiertelnej rany, z nocy na noc rosnąca powoli ciszą przedawnionego nieszczęścia" ... (Nekrolog - Wierzyńskiego) zasłoniła przed naszymi oczyma wydarzenia lat ostatnich. Czy pozwolimy na to, by nasze siostry Harcerki, które w czasie wojny ostatniej największą ofiarę składały na ołtarzu Ojczyzny, ofiarę ze swego młodego życia, rozpłynęły się w mgłę zapomnienia? Po wielu z nich tylko prochy po polach pozostały i nie ma nawet komu pacierza za nie odmówić, bo ginęły z całymi swymi rodzinami i przyjaciółmi. Czy do nas, które przy życiu zostały nie należy uczczenie Ich pamięci i naśladownictwo tych, które każdej z nas mogą być wzorem. Pomyślmy nad tym zagadnieniem i postarajmy się dać naszej młodości prawdziwe wzory do naśladowania. Proponuję, byśmy zebrały życiorysy tych Harcerek- bohaterki, oddały do użytku drużynowym i tym wzbogaciły nasze życia.

Myślę, że ucieszy Druhnę Krysię wiadomość, że podjęto już opracowanie życiorysów instruktorek i harcerek, które zginęły w czasie wojny.

Inicjatywę podjęły Druhny z zachodniego stoku. Poszczególne życiorysy podawane są nie w formie suchych faktów, ale raczej przyjacielskich wspomnień, co daje czytającemu nie tylko obraz danej harcerki, ale też ułatwi poznać wycinek historii naszej organizacji.



W rocznym arkuszu rejestracyjnym instruktorek ostatni punkt brzmi: "Uwagi i spostrzeżenia, związane z pracą osobistą lub harcerską".

Tylko nieliczne Druhny wypełniają ten punkt. Myślę, że częściowo dlatego, że wielu wydaje się, że wszelkie formularze wypełnia się tylko dla wypełnienia i nikt tego nigdy nie czyta. Chcę sprostować to błędne przeświadczenie i podkreślić, że nawet najmniejszy papierek, który przychodzi do G.K. Harcerek jest czytany dokładnie i szeroko dyskutowany. Bo przecież wszystkie uwagi czy zapytania Druhen pomagają nam poznać i zrozumieć warunki pracy na poszczególnych terenach.

Na jednym z ostatnich zebrań G.K. Harcerek czytałyśmy i dyskutowałyśmy właśnie uwagi instruktorek z ostatnich kart rejestracyjnych. Odpowiadamy na zapytania nie indywidualnie, a tu w "Węzełku", bo uważamy, że poruszone tematy mogą zainteresować też i inne Druhny poza pytającą.

Druhna W. Nawojka-

Współpraca z harcerzami i ułożenie wzajemnych stosunków między Komendami Harcerek i Harcerzy na wielu terenach choć ostatnio znacznie się poprawiła, często jeszcze napotyka na trudności. W ostatnim okresie czasu dużo wysiłku poświęciłyśmy unormowaniu tych spraw. Wierzymy, że i na Waszym terenie nastąpi poprawa.

Druhna I. Pałuchowa:

Uwagi Druhny z arkusza rejestracyjnego uważamy za słuszne i przekazujemy do Wydziału Kształcenia Główniej Kwatery Harcerek.

Druhna P. Bazylewska:

Uwagi Druhny dotyczące dzieci w wieku przedszkolnym i "przedzuchowym" dotyczą przede wszystkim terenu Ameryki i tylko na Waszym terenie można ten problem rozwiązać w/g Waszych możliwości.

"Wiadomości" są zasadniczo rozsyłane do wszystkich instruktorów i instruktorek, którzy dopełnili obowiązku rejestracji.

Żeby otrzymywać "Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa" należy go zaabonować w Naczelnictwie - cena 5sh (1 dol.) rocznie.

Statut Z.H.P. i regulaminy są przesyłane na zapotrzebowanie indywidualne - zamówienie należy kierować do Składnicy Harcerskiej, 47, Rutland Gate, London S.W.7., England.

Druhna J. Miskowa.

W pełni podzielamy Druhny pogląd, że istnienie zastępów instruktorskich jest sprawą bardzo ważną. Zastępy takie istnieją na wielu terenach i wszędzie spełniają pozytywną rolę. Trudno jednak przesądzić z góry i narzucić formę pracy takim zastępom, gdyż musi być różna w związku z odmiennymi warunkami na poszczególnych terenach. Zasadniczo jednak uważamy, że powinien być jeden zastęp, który skupiać będzie wszystkie instruktorki i młodsze i starsze, gdyż to najlepsza forma, która młodym instruktorkom pozwoli przejąć od starszych ich doświadczenie i tradycje, które od 50 lat istnieją w naszej Organizacji.

absolutnie nie ma. Organizacja Harcerek pracuje na wszystkich terenach - wszędzie gdzie są harcerki tam też są i instruktorki, może nie zawsze w tym samym mieście, ale w odległości możliwej do przybycia. Komendy Chorągwi Harcerek czy Referentki Harcerek mogą zorganizować każde przyrzeczenie we własnym zakresie.

Sprostowanie.

W poprzednim numerze nastąpiła pomyłka w artykule wstępnym- obóz prowadzony przez Druhnę Małkowską był w miejscowości SPUSZY, a nie Spuny.

AKCJA LETNIA.

Na półkuli północnej akcja obozowo-kolonijna w pełni. W chwili, gdy piszemy ten "Węzełek", blisko 2500 polskich dziewcząt w różnych zakątkach świata znajduje się na obozie czy kolonii, względnie właśnie z obozu wróciły.

Ciągle nadchodzą do G.K.Harcerek meldunki rozpoczęcia obozu.

Obozy względnie kolonie polskich harcerek(zuchów) odbywają się w tym roku w 44 różnych miejscowościach.

W 44 różnych miejscowościach codziennie rano polska flaga jest podnoszona na maszt, a zebrane wokół harcerki (zuchy) choć z dala od swego kraju śpiewają "Jeszcze Polska nie zginęła", a potem w ciągu dnia uczą się jak najlepiej Jej służyć.

Bliższe dane o tegorocznych obozach podamy w następnym "Węzełku".

Czuwaj!

Główna Kwatera Harcerek